Pierwsza odpowiedziała na apel załoga ZPB im. Armii Ludowej — Wykonamy plan I półrocza przed terminem - tak postanowiła dzielna załoga

Blisko 2 miliony głosów więcej otrzymały partie lewicy w porównaniu z wyborami w 1948 r.

Cena 20 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY ŁÓDŹ

Nr 138 (3316) | CZWARTEK, 11 CZERWCA 1953 R. | ROK VIII.

Już od wczesnego rana po fabryce rozeszła się wieść o wystąpieniu załogi ZPB im. Marchlewskiego, która wezwała wszystkich włókniarzy do podejmowania zobowiązań dla przedterminowego wykonania planu II kwartału i półrocznego.

Wiadomość, podana przez prasę, krążyła między maszynami i krosnami wywołując żywe zainteresowanie tkaczy i prządek ZPB im. Armii Ludowej. Robotnicy zdawali sobie sprawę, że ich fabrykę stać już dziś na to, aby odpowiedzieć na ten apel, aby zmierzyć swe siły z przodującym zakładem przemysłu bawełnianego.

Majstrowie obliczali coś w swoich notesach, zaglądali do kart „Mój plan", debatowali i wymieniali uwagi. Można było na podstawie dotychczasowych wyników obliczyć, iż np. w tkalni uzyskano dzięki rytmicznej pracy i przedterminowemu wykonywaniu planów miesięcznych około 200 tys. metrów nadwyżki, że istnieje więc realna podstawa ku temu, aby i ZPB im. Armii Ludowej wykonały plan I półrocza przed terminem.

Po zakończeniu pierwszej zmiany fabryczny aktyw zebrał się na naradę. Przyszły tkaczki i majstrowie, mężowie zaufania i grupowi partyjni.

— Musimy dobrze obliczyć nasze siły, aby nie zrobić wstydu fabryce i wykonać plan półroczny przed terminem... tłumaczyła kobietom mąż zaufania, pomagaczka na tkalni, Aleksandra Małecka. — Chodźmy do kierownika, zapytamy, jak wyglądają nasze szanse.

— Mnie się wydaje, że każda z nas, tkaczka czy pomagaczka, ma możliwości wydobycia jakichś rezerw dla produkcji. Ja np. mimo iż osiągam na swych „szóstkach" 116 proc. planu, postanawiam przychodzić wcześniej do roboty i przed puszczeniem krosna dokładnie przygotować sobie wszystko, aby uniknąć potem nawet minuty postoju krosien — stwierdziła poważnie ZMP-ówka Genia Czapska a koleżanka jej z „ósemek", Teresa Banasik, dodała:

— Bo my chcemy dać z siebie wszystko, aby tylko nasza tkalnia nie była gorsza od tkalni ZPB im. Marchlewskiego.

(Dokończenie na str. 2)



Młodzież rumuńska podejmując liczne zobowiązania, pragnie godnie uczcić IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów, który odbędzie się w sierpniu w Bukareszcie.

Na zdjęciu: Jon Surea, N. Andromake i Stefan Vlaćuta, przodujący metalowcy kombinatu metalurgicznego Resitza, którzy dla uczczenia Światowego Festiwalu Młodzieży zwiększyli znacznie wydajność pracy.

Klęska chadecji

Oszukańcza premia większościowa nie przypadnie reakcji

Oficjalne wyniki wyborów we Włoszech

RZYM. — Po 24-godzinnym milczeniu, włoskie ministerstwo spraw wewnętrznych zdecydowało się ogłosić, po wielokrotnym — jak podkreśla rzymski korespondent agencji Reutera — „sprawdzaniu i kontrolowaniu" biuletynów wyborczych, ostateczne wyniki wyborów do izby posłów, potwierdzając klęskę partii bloku klerykalnego, które mimo oszustw i machinacji przedwyborczych, nie zdołały sobie zapewnić przeszło 50 proc. głosów dla uzyskania oszukańczej premii większościowej.

Z ogłoszonego komunikatu wynika, że blok chadecki stracił w porównaniu z wyborami w roku 1948 przeszło 2.700.000 głosów oraz 68 mandatów, zaś lewica zdobyła blisko o 2 miliony głosów więcej niż cały front ludowy w roku 1948, otrzymując dodatkowo 35 mandatów.

Podział 590 mandatów w izbie posłów przedstawia się jak następuje (w nawiasie dane za rok 1948):

partia chrześcijańsko - demokratyczna — 262 (305)
partia socjaldemokratyczna — 19 (33)
partia liberalna — 14 (19)
partia republikańska — 5 (9)
inni — 3 (5)
łącznie blok chadecki — 303 (371)
partia komunistyczna — 143
partia socjalistyczna — 75 .

Łącznie lewica — 218 wobec 183, które w roku 1948 uzyskał front narodowy.

Partia monarchistyczna otrzymała 40 mandatów, zaś partia neofaszystowska („włoski ruch socjalny") — 29

Wspaniały sukces partii demokratycznych oraz przekreślenie nadziei reakcji klerykalnej na zebranie owoców oszukańczej ordynacji wyborczej wywołały głęboką konsternację we włoskich kołach rządowych.

Charakteryzując powyborczą sytuację we Włoszech, rzymski korespondent agencji Reutera pisał:

„Pan De Gasperi liczył na nową ordynację wyborczą, która miała mu umożliwić uzyskanie zdecydowanej większości w izbie posłów. Obecnie jego pozycja będzie najprawdopodobniej znacznie bardziej chwiejna niż w ciągu poprzednich pięciu lat. Niepowodzenie w walce o premię większościową sprawi, że — jak należy oczekiwać — pozycja rządu De Gasperiego w nowej izbie będzie w praktyce nie do utrzymania".

* * *

RZYM. — Włoskie ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło ostateczne wyniki wyborów do senatu.

Jak wynika z oświadczenia ministra spraw wewnętrznych Scelby, partia chrześcijańsko - demokratyczna i inne partie „centrowe" uzyskały w senacie 125 mandatów na ogólną liczbę 237.

Pozostałe mandaty otrzymały: partia komunistyczna — 54, partia socjalistyczna 28, wspólni kandydaci partii komunistycznej i socjalistycznej — 4 mandaty, monarchiści — 16 mandatów, neofaszyści — 9 mandatów i narodowy związek demokratyczny — 1 mandat.

W roku 1948 partia komunistyczna i partia socjalistyczna uzyskały 30,8 proc. głosów, obecnie zaś — 34,7 proc. w cyfrach bezwzględnych, partie lewicy zdobyły o przeszło 1,5 miliona głosów więcej niż w r. 1948.

11 i 12 bm. odbędzie się konferencja w sprawie uregulowania problemu niemieckiego

WARSZAWA. — W dniu 9 bm. wyjechała do Berlina polska delegacja na konferencję w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

W skład delegacji wchodzą: prof. Stanisław Kulczyński — profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, poseł Ostap Dłuski, red. Dominik Horodyński — redaktor naczelny pisma katolickiego „Dziś i jutro" oraz ks. Piskorz.

Konferencja odbędzie się w dniach 11, 12 czerwca br.



Głodowe płace górników sycylijskich pracujących w kopalniach siarki nie wystarczają na zaspokojenie najelementarniejszych potrzeb. Górnicy mieszkają w pomieszczeniach, gdzie nigdy nie dochodzi słońce.

Na zdjęciu: jedno z wielu „mieszkań" górniczych.

Fot. — CAF

Przed IV Festiwalem Młodzieży i Studentów

Prezes Rady Ministrów B. Bierut i Marszałek Polski K. Rokossowski ufundowali nagrody dla zrzeszeń sportowych

WARSZAWA. — Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut ufundował nagrodę dla zrzeszenia sportowego, które zajmie pierwsze miejsce w ogólnopolskim współzawodnictwie sportowym, podjętym dla uczczenia IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

Nagrodę dla zrzeszenia, które zajmie drugie miejsce we współzawodnictwie — ufundował Marszałek Polski Konstanty Rokossowski.

Rokowania o rozejm w Korei weszły w końcową fazę

Li Syn Man i pewne koła w USA usiłują storpedować rozejm

PEKIN. — Agencja Nowych Chin, omawiając toczące się w Panmundżonie rokowania w sprawie rozejmu w Korei, podkreśla, że trwające od przeszło 23 miesięcy rokowania weszły już obecnie w fazę końcową.

Po podpisaniu w dniu 8 czerwca porozumienia w sprawie repatriacji jeńców wojennych — pisze Agencja Nowych Chin — przed ostatecznym podpisaniem rozejmu pozostały do uzgodnienia jedynie pewne szczegóły natury administracyjnej. Te szczegóły natury administracyjnej, to — przede wszystkim — dostosowanie wojskowej linii demarkacyjnej do obecnej linii frontu oraz ostateczna redakcja tekstu porozumienia w sprawie rozejmu w języku koreańskim, chińskim i angielskim.

Agencja Nowych Chin podkreśla jednak, że pewne koła w Stanach Zjednoczonych oraz marionetkowy rząd Li Syn Mana dążą już obecnie do storpedowania rozejmu, i pisze:

„Wszyscy bojownicy o pokój na całym świecie powinni zdwoić swe wysiłki i starać się ze wszystkich sił o to, aby rozejm został podpisany i aby jego postanowienia były ściśle przestrzegane, o to, aby rozejm ten stał się krokiem do ostatecznego uregulowania kwestii koreańskiej w drodze pokojowej".

Zgon Grzegorza Fitelberga

WARSZAWA. — Dnia 10 bm. zmarł nagle w wieku lat 74 światowej sławy dyrygent, kompozytor Grzegorz Fitelberg, laureat Nagrody Państwowej I stopnia, odznaczony orderem „sztandar pracy" I klasy, krzyżem komandorskim z gwiazdą orderu odrodzenia Polski oraz wieloma innymi orderami polskimi i zagranicznymi.

Grzegorz Fitelberg był aktywnym członkiem Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Brał udział w światowym zjeździe intelektualistów, który odbył się w roku 1947 we Wrocławiu oraz w II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju w Warszawie.

W zmarłym Polska Ludowa traci jednego z najbardziej zasłużonych twórców i propagatorów muzyki polskiej w kraju i na całym świecie.

* * *

Pogrzeb Grzegorza Fitelberga odbędzie się w Warszawie na koszt państwa.

* * *

Minister Kultury i Sztuki, Włodzimierz Sokorski wysłał depeszę kondolencyjną do wdowy po Grzegorzu Fitelbergu — Zofii Fitelberg.

Oświadczenie w Izbie Gmin

Churchill przewiduje szybkie zawarcie rozejmu

LONDYN. — Dnia 9 bm. premier Churchill, odpowiadając na pytania w Izbie Gmin, złożył oficjalne oświadczenie o sytuacji w Korei. Oświadczenie to jest pierwszym angielskim komentarzem na temat podpisanego 8 czerwca w Panmundżonie porozumienia o repatriacji jeńców wojennych.

Churchill stwierdził: **„Jesteśmy pewni, że osiągnięte obecnie porozumienie gwarantuje, że ani jeden jeniec wojenny nie będzie repatriowany siłą".** Churchill podkreślił, że podpisane 8 czerwca w Panmundżonie porozumienie nastąpiło wkrótce po zgłoszeniu przez dowództwo wojsk NZ kontrpropozycji popartych przez Anglię.

Churchill oświadczył: **„Nic nie powinno stanąć obecnie na drodze do zawarcia rozejmu, z wyjątkiem niezbędnych porozumień administracyjnych, które, mam nadzieję, mogą być w szybkim czasie zawarte".**

Ze świata

■ DELHI. — W Kalkucie z inicjatywy postępowej części społeczeństwa utworzono hindusko - radzieckie towarzystwo łączności kulturalnej.

■ BERLIN. — W Nordheim trwa już od dwóch tygodni strajk malarzy, walczących o poprawę warunków bytu. Jak podaje agencja ADN, strajkujących towarzyszy poparli malarze Solingen, proklamując w dniu 8 bm. strajk.

■ MEKSYK. — W Meksyku panuje straszliwa posucha. Zbiory bawełny w północnej części kraju są zagrożone. W kilku stanach Meksyku zasiewy kukurydzy i roślin strączkowych zostały wskutek posuchy całkowicie zniszczone. Na wypalonych przez słońce pastwiskach pada bydło.

■ NOWY JORK. — Nad stanem Massachusetts przeszedł gwałtowny huragan, który spowodował śmierć 47 osób. Przeszło 300 osób zostało rannych. Huragan zburzył kilkaset domów.

Ofiarna siostrzyczka w schronisku szaleńców

Myliłby się ten, kto by twierdził, że cała kampania wyborcza De Gasperiego — to jedno wielkie oszustwo i złodziejstwo. Trzeba przyznać, że chadecka propaganda potrafiła połączyć „grubą robotę" jak terror, łamanie prawa, pospolite fałszerstwo — z subtelną, powiedzielibyśmy: filigranową robotą, mającą specyficzny charakter i posmak.

Oto przykład takiej subtelnej roboty: pochodzi on spod pióra reportera dziennika prorządowego „Il Giornale d'Italia", który w jednej z komisji wyborczych w Rzymie uzyskał wywiad od siostry Angelini (Aristea de Angelis), „małej siostrzyczki o bladej twarzy i ciele jak gdyby nic nie ważącym, czy to ze względu na ciągłe ćwiczenia ducha, czy też z powodu surowych praktyk postnych".

Siostrzyczka złożyła następującą deklarację: „Kontakt ze światem zewnętrznym głęboko mnie niepokoi. Zdaje mi się, że znalazłam się w schronisku szaleńców. Nie mogę zrozumieć, dlaczego samochody i tramwaje poruszają się tak szybko i dlaczego wszyscy są tak rozgorączkowani. Mam 72 lata. Wstąpiłam do klasztoru w 1902 i po raz pierwszy wyszłam zeń w 1948, aby udać się do urny. Drugi raz zrobiłam to dzisiaj z tej samej przyczyny.

Jest to dla nas poświęcenie stawić czoła miejskim wirom, ale winniśmy to uczynić. Głosować to nie jest prawo, my nie znamy żadnych praw, ale obowiązek, wielki obowiązek".

Jak można się domyślić, siostrzyczka głosowała zgodnie z „wielkim obowiązkiem", tak, aby De Gasperi rządził jeszcze 5 lat jej ojczyzną, która wydaje się jej „schroniskiem szaleńców".

„Podróż" do wnętrza zegara

Na zielonych Wzgórzach Leninowskich, nad rzeką Moskwą, wznosi się masyw Pałacu Nauki. Wysokościowa część Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego jest tak olbrzymia, że można ją objąć wzrokiem jedynie odszedłszy na znaczną odległość. A gdy patrzy się z daleka na dziesiątki szklanych pasów-pięter, na potężne kolumny i wieże strzelające w niebo, na iglicę lśniącą w słońcu, nie od razu zauważyć można ciemną tarczę zegara. Gigantyczny zegar wydaje się z daleka miniaturowym i przez to ze szczególną ostrością rzuca się w oczy ogrom wysokościowej części gmachu.

Aby dostać się do zegara wieżowego, trzeba wjechać pospieszną windą na 18 piętro, przesiąść się tam do innej windy, a później długo wspinać się po schodach.

— Zegar umieszczony jest na wysokości 76 metrów ponad poziomem ziemi — informuje komendant wysokościowego budynku Uniwersytetu, Paweł Domaszuk. — Na dwóch wieżach budynku sa dwa mechanizmy zegarowe. Są one bliźniaczo podobne do siebie. Mechanizmy te wprawiają w ruch wskazówki na czterech tarczach. Zegarem-gigantem opiekuje się specjalny mechanik.

— Zegar nasz nie jest elektryczny ani też sprężynowy — mówi mechanik. — Działa on jak wielki budzik.

Mechanik prowadzi nas do wybitego w podłodze kwadratowego otworu. Pod nogami otwiera się głęboki kamienny szyb, przecinający 4 piętra budynku. Do szybu opuszczona jest stalowa lina z wielkim ciężarem. Opuszczajac się powoli na dół, ciężar pociąga za sobą linę, ta zaś kręci wał umocowany w mechanizmie zegarowym. Wał ten z kolei obraca koła zebate, wprawia w ruch wahadło. Nakręcanie zegara odbywa się co 7 dni. W ciągu tygodnia ciężar opada na dół szybu i wówczas specjalnym kołowrotem podnosi się go do góry, po czym znów powoli rozwija się długa lina stalowa.

Oglądamy ten niezwykły zegar, podziwiamy rozmiary wszystkich jego części.

— Wskazówki zrobione są ze stali nierdzewnej i pokryte brązową farbą — oznajmia mechanik. — Każda wskazówka waży 80 kg, długość jej jest dwa razy większa niż przeciętny wzrost człowieka.

Mechanik zmuszony jest krzyczeć nam prosto w ucho. Dmie chłodny porywisty wiatr, uderza nas w twarz i kieruje silne uderzenia na wskazówki zegara. Wydaje się, że lada chwila wskazówki albo oderwą się, albo poczną obracać się jak szalone.

—Ochroną przed wiatrem jest reduktor - mechanizm, który przekazuje ruch jednego wału drugiemu, zmieniając liczbę obrotów — objaśnia mechanik. — Reduktor przekazuje też ruch mechanizmu zegarowego wskazówkom, zapewnia równomierną szybkość ich ruchu, przyjmując na siebie całą siłę uderzeń wiatru.

Wracamy do „hali maszyn".

W tej chwili przychodzą tu budowniczowie gigantycznego zegara: kierownik warsztatów szkolnych Moskiewskiego Instytutu Mechanicznego — Aleksander Władimirow i główny inżynier — Aleksy Zujew. Sprawdzają oni prace „swojego" zegara i przygotowują się do zmontowania specjalnego urządzenia dla automatycznego nakręcania mechanizmu.

— Zegary wieżowe wykonywano dawniej ręcznie, budowa ich zajmowała całe dziesięciolecia — opowiada Władimirow. — Teraz zegary wieżowe produkujemy seryjnie. Stały się one niezbędnym szczegółem wielu budynków, przedsiębiorstw przemysłowych, dworców, śluz, elektrowni wodnych. Obecnie przygotowujemy się do wykonania zaszczytnego zamówienia dla Stalingradu: wieżowiec nad Wołgą dostanie najbardziej udoskonalony zegar wieżowy. Zastosujemy tam doświadczenie zdobyte podczas budowy zegara dla wieżowca Uniwersytetu Moskiewskiego.

Aleksander Władimirow informuje, że na wykonanie tego zegara zużyto około 9 ton stali nierdzewnej.

— Przyjemnie pomyśleć — mówi Zujew — że wedle tego zegara będzie płynęło całe życie Pałacu Nauki, że wiele pokoleń studentów wspominać będzie jego złocone wskazówki.

Wspaniali ludzie budują wspaniałe miasto



Moskwa otrzyma w roku bieżącym 36 nowych szkół, 40 budynków na przedszkola i żłobki, 15 gmachów szpitalnych i 800 tysięcy m kw. powierzchni mieszkalnej.

Na zdjęciu: budowniczowie nowej Moskwy — murarz Gurij Siedukow i pomocnica murarska Aleksandra Woronkowa przy budowie domu przy ul. Czajkowskiego.

Fot. — CAF

Plan półrocza przed terminem — postanawia wykonać załoga ZPB im. Armii Ludowej

(Dokończenie ze str. 1)

Szlachetne współzawodnictwo o pierwszeństwo w realizacji planu miesięcznego, kwartalnego i półrocznego stało się tematem ożywionej narady.

Zabierali głos majstrowie i tkaczki, aktywiści partyjni i związkowi. Majster Rudnicki zwrócił uwagę kierownictwa na konieczność wzmożenia kontroli na krochmalarni, gdyż od pewnego czasu jakość osnów nie jest dobra; majster Jagodziński znów podkreślił konieczność wykorzystania każdej minuty do walki o przedterminowe wykonanie planu wskazując na fakt marnotrawstwa czasu roboczego z powodu źle naciągniętych osnów.

Rosło przekonanie, iż załoga ZPB im. Armii Ludowej musi osiągnąć zwycięstwo w walce o przedterminową realizację planu półrocznego.

Kierownik tkalni Wieczorek zawiadomił zebranych, iż na podstawie obliczeń istnieją wszelkie dane, że tkalnia może wykonać plan półroczny do dnia 22 czerwca.

Zebrani entuzjastycznie zaakceptowali ten termin.

Podobne zebrania odbyły się i na innych oddziałach ZPB im. Armii Ludowej. W przędzalni średnioprzędnej na naradzie aktywu wypowiadali się czołowi przodownicy pracy, partyjni i bezpartyjni, tacy, którzy wysoko przekraczają normy i ci, którzy dzięki szkoleniu i pracy nad sobą wydźwignęli się ostatnio, w trakcie realizacji zobowiązań na czoło załogi.

Prządka Józefa Kołodziejczyk postanowiła przyspieszyć wykonanie planu półrocznego przez jeszcze wydajniejszą pracę na swoim odcinku; zobowiązała się ona podnieść wykonanie swej normy akordowej o 5 proc., brygada Zofii Próbe o 0,5 proc., brygada Heleny Piasecznej o 1 proc., Jadwiga Szondała o 5 proc., Maria Przybylska o 1 proc., Lucyna Milczarek o 1 proc., Józefa Groncka o 1 proc. Podobne zobowiązania złożyły: brygadzistka przędzalni Fabisiak, Maria Mikulska i inne.

W wyniku tych zobowiązań oraz dotychczasowych osiągnięć, załoga przędzalni średnioprzędnej ZPB im. Armii Ludowej zobowiazała się wykonać plan półroczny już 26 czerwca br., odnadkowej 27 bm., tkalni 22 bm. i wykończalni 27 bm. (w)

Odpowiadamy:

Z. KAZIMIERCZAK: Kursy rytmiki i plastyki prowadzi Młodzieżowy Dom Kultury przy ul. Moniuszki 4.

STAŁA CZYTELNICZKA: Zgodnie z obowiazującymi przepisami, pracownicy posiadający przepustki z zakładów pracy są przyjmowani w ośrodkach zdrowia poza kolejnością, chodzi bowiem o to, aby jak najszybciej mogli załatwić sprawę i wrócić do warsztatów pracy.

„EMES" — ŁÓDŹ: Może Pan nauczyć sie zawodu fotografa w Technikum Fototechnicznym, Łódź, Żeromskiego 10. Wymagane jest świadectwo 7 kl. szkoły podstawowej.

UCZNIOWIE KL. VII SZK. PODST. 121: Prosimy o podanie nazwisk i adresów. Stawiane zarzuty są poważne i wymagaia sprawdzenia.

ŻYCZLIWY CZYTELNIK W. W.: Listem Pana zainteresowaliśmy kierownictwo fabryki.

Po raz pierwszy stanęła tam stopa ludzka

Mount Everest-zdobyty!

Dnia 29 maja br. stanęła pierwszy raz stopa ludzka na najwyższym szczycie kuli ziemskiej. Członkowie wyprawy brytyjskiej, Nepalczyk Buthia Tensing oraz Nowozelandczyk E. P. Hillary zdobyli szczyt, którego wysokość wyraża się cyfrą 8.882 m, a może nawet więcej.

Ten wspaniały wyczyn poprzedziły 22 lata zmagań. Pierwsza wyprawa odbyła się w 1921 roku, a po niej 9 następnych nie zostało uwieńczonych sukcesem. Ostatnia z nich, szwajcarska w 1952 roku była „o krok" od sukcesu. Ten sam Buthia Tensing i szwajcarski przewodnik Raymond Lambert ubezpieczani przez dwóch dalszych towarzyszy rozpoczęli z bazy położonej na wysokości 8.400 m szturm na szczyt. Z wysokości około 8.550 m musieli jednak zawrócić, gdyż wskutek wyczerpania i braku tlenu tracili przytomność. Odwrót nastąpił w takim tempie, że pozostawiono nawet cały sprzęt.

29 maja br. Mount Everest został zdobyty! 39-letni Nepalczyk i 34-letni Nowozelandczyk dokonali największego wyczynu alpinistycznego w historii świata. Dnia 10 marca br. wyprawa opuściła Katmundu, stolicę Nepalu, aby po 80 dniach fantastycznych zmagań osiągnąć cel. Próba Tensinga i G. Banda zdobycia szczytu w dniu 25 maja br. skończyła się niepowodzeniem. Niezmordowany Nepalczyk cztery dni później ponowił próbę z innym towarzyszem, gdyż G. Band był zbyt wyczerpany. Próba ta powiodła się.

Buthia Tensing, pochodzący ze szczepu górskiego Szerpów, to najwspanialsza postać współczesnego alpinizmu. Przewodnik i kierownik tragarzy biorących udział w wyprawach nosi popularne przezwisko nadane mu przez współtowarzyszy — co w tłumaczeniu znaczy... Tygrys. Wkład osobisty tego człowieka w zdobycie szczytu jest olbrzymi.

Zdobycie Mount Everest to nie tylko wyczyn ostatniej wyprawy, to wynik wkładu wysiłku ludzi z wszystkich poprzednich wypraw i tych, co wrócili i tych, co w wiecznych śniegach znaleźli grób, to zwycięstwo człowieka.

Na wojewódzkim zjeździe dokonają przeglądu swych osiągnięć

Delegaci komitetów SFOS zbiorą się w Kutnie

Dnia 14 bm. odbędzie się w Kutnie doroczny wojewódzki zjazd aktywistów SFOS.

Na zjeździe tym dokonany zostanie przegląd osiągnięć Komitetów Odbudowy Warszawy z terenu województwa łódzkiego za rok 1952, wytyczy się drogi dalszej działalności oraz dokona wyborów Zarządu WKOW na 1953 r.

Bieżący rok sprawozdawczy, dzięki obywatelskiej postawie całego społeczeństwa oraz właściwej pracy terenowych Komitetów Odbudowy Warszawy przyniósł Wojewódzkiemu Komitetowi Obyw. Odbudowy Warszawy, zaszczytne drugie miejsce w skali krajowej, a Gminny Komitet Odbudowy Warszawy w Szydłowie pow. piotrkowskiego i Koło Gromadzkie w Łaskowicach pow. łaskiego zajęły pierwsze miejsca w skali krajowej, uzyskując wysokie nagrody.

Nowelka „Expressu"

Gorliwy pracownik

H. Sztanko

Była noc. Ściślej — była godzina pierwsza pewnej cudnej majowej nocy. W blasku księżyca delikatnie bieliły się wonne gałązki kwitnących akacji. Na skwerach i parkach — nie wiadomo dlaczego wybierając najciemniejsze miejsca — siedziały przytulone do siebie pary.

Filip Mikołajewicz, przewodniczący rady miejskiej i jego przyjaciel, dyrektor muzeum Nikita Iwanowicz szli, nie spiesząc się zbytnio, w kierunku domu. Idąc po błękitnawym asfalcie, wdychali głęboko mocny, słodki zapach kwitnących drzew i rozmawiali o szachach, o łowieniu ryb, o miłości...

— A ja lubię karpia bez jakichkolwiek przypraw. Trzeba tylko gotować go od razu... — Filip Mikołajewicz urwał, nie dokończywszy zdania.

— Spójrz — szepnął — on wciąż jeszcze pracuje!

Nikita Iwanowicz podniósł głowę. Przed nimi wznosił się wysoki biurowiec, którego wszystkie okna połyskiwały mdłym niebieskim światełkiem — oprócz jednego — błyszczącego jadowitą zielenią. Po prostu można było wyczuć, że za tym oknem siedzi ktoś, pochylony nad biurkiem, ktoś, kto ma przedwcześnie zgarbione plecy i wielką łysinę.

— Widzisz, my spacerujemy, marnujemy czas na pogaduszki, a Filkin siedzi i pracuje — westchnął Filip Mikołajewicz. — Przesiaduje tak w biurze po całych nocach...

— A może on po prostu czyta książkę? — powiedział dyrektor muzeum — albo zasnął?...

— Nie mierz go wedle swoich możliwości! O, gdyby wszyscy tak pracowali! Doprawdy, to człowiek pełen głębokiego poświęcenia!

Przyjaciele zamilkli i przyspieszyli kroku...

Sława pracownika „pełnego najgłębszego poświęcenia" i „bardzo zajętego człowieka" przypadła w udziale kierownikowi kulturalnemu Antoniemu Saweliczowi Filkinowi. Wystarczyło, aby go raz zobaczyć, a każdy był już przekonany, że opinia ta jest zasłużona.

Filkin zawsze się spieszył, ciągle spoglądał na zegarek. A jeżeli zdarzyło mu się usnąć w czasie jakiegoś zebrania, sąsiedzi szeptali ze współczuciem: „Jakiż on umęczony, biedaczek!"

Dzień pracy Antoniego Sawelicza był pojęciem względnym. Składał się on głównie z późnego wieczora i nocy. A każda minuta wypełniona była rozpaczliwym wysiłkiem, najwyższym napięciem woli.

Wieczorem Filkin wpadał do swojego gabinetu i zatrzaskiwał drzwi z miną człowieka, którego ktoś goni. Gwałtownym ruchem ciskał na biurko wypchaną teczkę i rzucał się do telefonu...

Tak wyglądał dzień pracy gorliwego urzędnika. A wszystkie dni były do siebie tak podobne, jak okna tego samego domu. Antoni Sawelicz zagłębiał się w stos papierów i zaledwie podnosił głowę, aby odpowiedzieć sekretarce meldującej mu:

— Od rana już czekają na was interesanci!

— Niech czekają. Nie mogę się przecież rozerwać! Gdzie położyliście...

— Ale niektórzy z nich czekaja już trzeci dzień!

— Skąd ludzie mają tyle czasu?... A to co? Poczta?

— Tak. Czy możecie ją teraz przejrzeć?

— Nie mam czasu. Włóżcie wszystkie listy do tej szuflady. Mój Boże! Że też ludzie mają tyle czasu na pisanie listów! A ja nie mogę nawet zdążyć, aby je przeczytać! Gdzie położyliście... Co to? Zebranie bibliotekarzy? Nie, nie zdążę! Idę na pokaz. Niech przeniosą na pojutrze. Działalność kulturalno - oświatowa to nie drobiazg! Co z tego, że jest termin? Nie, nie dam rady! Nie jestem z żelaza! Co tam jeszcze macie do mnie?

— Może przejrzelibyście jeszcze to pismo?

— Chyba kiedyś później. A to co? Wycinek z gazety? „Wadliwy styl pracy"? Że też ludzie mają czas na czytanie gazet! Kiedy to było? Co? W niedzielę? Napiszemy zaraz odpowiedź, sam ją podyktuję. Trzeba dać sprostowanie... Tak... „Przekręcone fakty..." Idźcie sobie, napiszę to sam!

— Wszystko na mojej głowie — mruczy Filkin, wyciągając czysty arkusz papieru. — Wczoraj siedziałem do trzeciej rano... „Z poważaniem..." O, do tego jeszcze telefon! Tak, to ja, Filkin... Dobrze... Na pewno... Sprawozdanie zdam we wtorek... Halo... Ciągle odrywają mnie od pracy... Nie zawiodę, możecie być spokojni... Do widzenia — z westchnieniem odłożył słuchawkę, tylko po to, aby natychmiast podnieść ją znowu.

— Redakcja? Tu Filkin. Dobrze, że napisaliście o nas... Tak, krytyka jest konieczna... Oczywiście... Dziś otrzymacie naszą odpowiedź... Przyjmujemy... Oczywiście...

Filkin chciałby jak najprędzej skończyć artykuł do gazety, ale jednocześnie staje mu przed oczyma zagniewana twarz przewodniczącego, który czeka na sprawozdanie. Nerwowo zaczyna przekładać papiery na stole, ruchy jego rąk stają się coraz bardziej niespokojne...

...Świtało. Filip Mikołajewicz jechał ze swym przyjacielem pustymi jeszcze ulicami wielkiego miasta.

— Chyba jesteśmy dzisiaj pierwsi na mieście — z zadowoleniem stwierdził Filip Mikołajewicz i nie dokończył zdania. Przed nimi wznosiła się dobrze znana kamienica z ciemnymi oknami. Ale jedno z nich połyskiwało — jak zawsze ostro — zielonym światłem.

— I cóż z nim zrobić? — z goryczą westchnął przewodniczący. — Ten człowiek zamęcza się, a my mamy zamiar ostro się z nim rozprawić na wtorkowym posiedzeniu... Nie wiedzie się biedakowi... Położył rewię, zmarnował kadry, zebranie odłożył, od dwóch tygodni nie może się zdobyć na napisanie artykułu do dziennika... Diabli wiedzą, dlaczego mu tak nie idzie! Zagadkowy człowiek! Chodź, pójdziemy zobaczyć, co on tam robi!

Przyjaciele weszli do gabinetu Filkina i od razu znaleźli się jak gdyby w królestwie snu. Oparty nie ogolonym policzkiem o stos nie załatwionych aktów Filkin spał, uśmiechając się błogo do swoich snów.

— Zatelefonujemy do niego z jego własnej poczekalni — szepnął Nikita Iwanowicz. — To będzie najlepszy sposób obudzenia go...

— Dzień dobry! — powitał przewodniczący Filkina, kiedy ten podniósł słuchawkę telefonu.

— Mam pracy po uszy... Nie mogę! Nie dam rady!

— Czego nie możecie? Z czym nie dacie rady? Przecież mówię wam po prostu dzień dobry! — odpowiedział spokojnie Filip Mikołajewicz.

— Ach, to wy, Filipie Mikołajewiczu! Rozumiecie, siedzę tu przez całą noc, przygotowuję artykuł do pism... Nie niepokójcie się... Wszystko będzie załatwione na czas!

I odłożywszy słuchawkę Filkin wziął się znowu do przekładania papierów na biurku.

Opr. J. K.

NASI czytelnicy PISZĄ

Czym tu oddychać?

Dom przy ul. Zachodniej 64 nie jest skanalizowany, wszystkie więc brudy wypływają na ulicę. Tuż za naszym domem, w odległości 5 m jest ściek kanalizacyjny. Ale płynące brudy są tak uprzątane, że bynajmniej nie wpływają do ścieku, lecz tworzą błotniste śmietnisko przed domem.

Gdy słońce przygrzeje a błoto wysycha, unoszą się w powietrzu chorobotwórcze bakterie, wchłaniane przez przechodniów, mieszkańców okolicznych domów i dzieci.

Czy takim powietrzem mamy oddychać?

J. P. i S. Z.

W Tygodniu Zdrowia ujrzymy pokazy sprawności drużyn sanitarnych

W dniach od 14 do 21 czerwca br. obchodzimy w całym kraju **V Tydzień Zdrowia.**

W Łodzi Tydzień zainauguruje **uroczysta akademia** w dniu 14 bm., o godz. 10 rano, w sali Zw. Zaw. Prac. Gospod. Komunalnej (ul. Wólczańska 5). Po akademii odbędzie się **przemarsz drużyn sanitarnych i aktywu PCK** ulicą Piotrkowską do Pomnika Nieznanego Żołnierza i Pomnika Wdzięczności, gdzie złożone zostaną wieńce.

W godzinach od 16 do 20 w Parku Ludowym na Zdrowiu odbędą się **pokazy sprawności i eliminacje drużyn sanitarnych PCK z terenu Łodzi i województwa.**

Pokazy urozmaicone będą występami artystycznymi zespołu „Artosu".

PRZED WYBOREM zawodu

Kwalifikacje ślusarza parowozowego, ślusarza narzędziowego, ślusarza maszynowego, formierza-odlewnika, szlifierza, tokarza lub frezera można zdobyć w dwuletniej zasadniczej szkole metalowo-odlewniczej w Łodzi przy ul. Kopernika 41.

Przyjmuje się dziewczęta i chłopców po ukończeniu 7 kl. szkoły podstawowej, w wieku od 14 do 17 lat. Przy szkole znajduje się internat. Dobrze uczący się uczniowie otrzymują stypendia.

Co ważniejsze: film czy dyskusja? Kronika narady która wykazała

Wspaniały wynik Dni Oświaty w Łodzi

Zakończone niedawno Dni Oświaty, Książki i Prasy dały w Łodzi doskonałe rezultaty. W czasie „Dni" sprzedano na kiermaszach i w księgarniach ponad 160 tysięcy egzemplarzy książek. W tym czasie łodzianie kupili również ponad 240 tysięcy losów loterii książkowej. (u)

jak pracują ŁZG

Jeśli nie pomoże zmiana stylu pracy to św. Biurokracy na pewno nic nie poradzi

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że praca łódzkich zakładów gastronomicznych jest jeszcze daleka od doskonałości. Wniosek stąd oczywisty, że dyrekcja Łódzkich Zakładów Gastronomicznych nie powinna sobie pozwalać na lekceważenie krytyki, płynącej ze strony tych ludzi, na których skupia się cała krytyczna ocena konsumenta — ze strony kierowników zakładów, kelnerów, bufetowych czy kucharzy.

A takie właśnie wrażenie wywołała ostatnia narada robocza zorganizowana przez dyrekcję ŁZG w kinie „Włókniarz". Pokierowano nią w ten sposób, że... pracownicy zakładów gastronomicznych nie mogli się w pełni wypowiedzieć.

Bo po referacie dyrektora Palenkera nastąpiły jeszcze dalsze cztery referaty pracowników dyrekcji ŁZG, co w sumie zabrało około 4 godzin. W tym czasie mniej wytrzymali słuchacze opuścili salę widocznie zniechęceni. Reszta, gdy nadszedł moment dyskusji, zmuszona była wypowiadać się szybko, mało wyczerpująco, pokonując opór prezydium narady.

— **Koledzy, już nie mamy czasu** — padało co chwilę z prezydium. — **Musimy jeszcze wyświetlić film!**

Nie pomogły wołania, że lepiej zrezygnować z filmu na rzecz dyskusji. Naradę zamknięto. A szkoda! Bo dyrekcja ŁZG zebrałaby zapewne dużo więcej celnych i wyczerpujących uwag o pracy, niż osiąga na drodze urzędowego i — obawiamy się — papierkowego kontaktu.

A oto, jakie były głosy w dyskusji.

— **Nasza praca w roku bieżącym jest niesłychanie utrudniona nawałem zarządzeń, instrukcji i poleceń, z których każde kończy się uwagą, że za wykonanie odpowiada osobiście kierownik** — powiedział kierownik restauracji „Słoń", ob. Kwiatkowski. — **Przecież nie przesadzając, otrzymałem w tym roku ponad 110 takich rygorystycznych pism. Czy jestem w stanie wszystkie załatwić i wykonać?** Czy częścią tych zagadnień nie powinien zająć się mąż zaufania?

— **Ja chcę powiedzieć coś o czystości** — głos zabiera ob. Markiewicz, kierownik restauracji „Lotnicza". — **Nie zawsze nasi ludzie dbają jak należy o czystość w lokalu i czystość osobistą. I naszym zadaniem jest ich wychować, nauczyć tych elementarnych zasad higieny. Jak to robić, skoro od trzech miesięcy nie dostałem ani deka mydła? Odzież robocza, ręczniki i ścierki oddawane do pralni, trzymane są tam po miesiącu. Więc trzeba je choć częściowo prać w zakładzie czy w domu. Cóż, kiedy nie mamy mydła, proszku, a nawet sody...**

Wiele mówiono o czystości w lokalach. Równie liczne głosy padały na temat mank. Sprawę tę poruszono już w referatach, bowiem w ostatnim okresie ilość mank w zakładach gastronomicznych niespodziewanie wzrosła.

— **Dostałam ostatnio pensję zmniejszoną poważnie i dowiedziałam się, że jest to potrącenie za manko** —powiedziała bufetowa kawiarni „Egzotyczna", ob. Dukat. — **Bardzo mnie to zabolało. Zajęłam się sprawą i doszłam prawdy: wydział księgowości ŁZG źle obliczył. Nasz zakład nie miał żadnych mank...**

Z taką samą pretensją wystąpili jeszcze dwaj inni pracownicy zakładów łódzkich oraz radca prawny ŁZG, który stwierdził, że rzeczywiście księgowość przedsiębiorstwa podchodzi formalistycznie, bezdusznie do sprawy mank. Trzeba skończyć z faktami, iż mając podejrzenie w stosunku do jakiegoś pracownika, nie wyjaśnia się sprawy do końca, lecz powoduje przeniesienie „podejrzanego" do innego zakładu. W ten sposób nie usunie się złodziei z szeregów pracowników ŁZG.

Na temat jakości potraw i ich asortymentu mówił kierownik produkcji ŁZG.

— **W maju łódzkie zakłady zużyły łącznie tylko 702 kg szczawiu i 30 tys. główek sałaty. Jest to śmiesznie mało. Przecież nie może być tak, żeby w okresie, gdy całe miasto pełne jest nowalijek, nie można ich było zjeść w restauracji czy barze. I charakterystyczne, że gdy na rynku np. rzodkiewki tanieją — to znikają natychmiast z bufetów naszych zakładów.**

Winę ponoszą tu niewątpliwie kierownicy zakładów, którym nie zawsze się chce „handlować drobiazgiem". Jednakże poważna część odpowiedzialności spada też na zaopatrzenie i transport. Zakłady często nie otrzymują tego, co zamawiają.

Na naradzie poruszono jeszcze wiele innych spraw. Trudno o wszystkich wspomnieć. Dodajmy jeszcze, że dostało się wytwórni lodów za produkowanie wyłącznie lodów śmietankowych, choć konsumenci domagają się też lodów owocowych. Mówiono o nieregularnym i niedostatecznym zaopatrywaniu zakładów w wody mineralne i piwo. Rzucono również „kamyczek do ogródka" konsumentów, wśród których jest niestety jeszcze wielu złodziei mienia społecznego, czego dowodem choćby fakt, że w ubiegłym miesiącu w dwóch tylko barach: „Bankowym" i „Rekord" skradziono popielniczek, kieliszków i nakryć na sumę tysiąca złotych.

Na zakończenie trzeba powiedzieć, że dla usprawnienia i podniesienia na wyższy poziom pracy łódzkich zakładów gastronomicznych, należałoby narady robocze urządzać częściej. Pod jednym tylko warunkiem: dyskutanci muszą mieć możność swobodnego wypowiadania się. (d)

Dla 700 najlepszych studentów łódzkich wczasy letnie w najpiękniejszych miejscowościach

Około 700 studentów z wyższych uczelni łódzkich wyjedzie w okresie wakacji do najpiękniejszych miejscowości w kraju. M. in. miejsca w domach wypoczynkowych przeznaczone dla łodzkich studentów znajdują się **w Krynicy Morskiej, Rucianach na Mazurach, w Mielnie i Szklarskiej Porębie. Studencki obóz namiotowy rozbity zostanie na Ziemi Lubuskiej.**

Nowością w roku bieżącym będą **wczasy turystyczne dla studentów w okolicach Zakopanego.**

Na wczasy wysyłani będą w pierwszym rzędzie przodownicy nauki i pracy społecznej. (u)

JAK spędzić NIEDZIELĘ

Wycieczka TPP-R do Warszawy

Zarząd Łódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i „Orbis" organizują w dniu 14 czerwca br. wycieczkę do Warszawy.

W programie wycieczki przewidziano zwiedzanie budowy Pałacu Nauki i Kultury im. Stalina oraz innych obiektów Warszawy. W południe odbędzie się impreza artystyczna na kortach CWKS-u z udziałem artystów Teatru Satyryków i „Syreny" oraz zespołu „Malwy".

Zgłoszenia przyjmuje się jeszcze tylko dziś w Zarządzie Łódzkim TPP-R (ul. Piotrkowska 272b — I piętro).

Koszt wycieczki wynosi 52 zł.

Kajakiem do Bydgoszczy

W dniach od 7 do 12 lipca br. PTTK organizuje ogólnopolski spływ kajakowy na rzece Brdzie. W imprezie tej, urządzanej z okazji Roku Kopernikowskiego, weźmie udział ponad 1000 osób z całego kraju. Trasa prowadzić będzie z Charzykowych do Bydgoszczy.

Warunkiem uczestnictwa w spływie jest ukończony 14 rok życia, no i oczywiście umiejętność pływania. Bliższych informacji zainteresowanym udzieli łódzki oddział PTTK, gdzie do 15 bm. będą przyjmowane zgłoszenia.

Przed wyjazdem do strefy nadgranicznej nie zapomnij o zezwoleniu

Osoby nie pracujące zawodowo, a pragnące udać się na pobyt czasowy do którejś miejscowości w strefie nadgranicznej zobowiązane są posiadać zezwolenie na wyjazd do tej strefy, wydane przez prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej.

Osoby ubiegające się o zezwolenie powinny złożyć podanie do właściwego prezydium DRN przynajmniej na 14 dni przed terminem przewidywanego wyjazdu.

O systemie „0" w pociągach

Zdarza się, że w pociągach osobowych w biały dzień pali się gazowe światło (wypadek taki miał miejsce 6 czerwca w pociągu wyjeżdżającym z Łodzi do Zduńskiej Woli, o godzinie 18.15). Natomiast w wielu pociągach kursujących w późnych godzinach wieczornych i nocą — panują egipskie ciemności.

Zaprawdę nie podoba się „metoda" ta mi —
i powinien ktoś za nią poświecić oczami...

M. G.

Ponad 11 tys. młodzieży stanęło do egzaminów w łódzkich szkołach podstawowych

W szkole podstawowej nr 31 w Łodzi panuje uroczysty nastrój. Wszyscy uczniowie ubrani są odświętnie. Przycichł nawet jakoś panujący przez cały rok w szkole gwar dziecięcych głosików.

Chłopcy i dziewczęta przystępują do egzaminów końcowych i promocyjnych. Wyniki egzaminów w tej szkole są zupełnie zadowalające.

Z klas szóstych przystępuje w Łodzi do egzaminów promocyjnych ponad 6 tysięcy uczniów, do egzaminów końcowych w klasach siódmych staje w naszym mieście 5.300 dzieci. Egzaminy pisemne odbywają się od 9 bm.; ustne rozpoczynają się 13 bm. i potrwają do 19 czerwca.

Nauczycielom pomagają w przeprowadzaniu egzaminów komitety rodzicielskie. Dbają one o utrzymanie odpowiedniego porządku w szkołach i ciepłym słowem dodają otuchy uczniom stającym do pierwszych w życiu egzaminów. (u)

Łódzkim ogrodnikom spadnie kłopot z głowy

Wielu łodzian urządziło sobie grządki koło domu lub ma własne ogródki działkowe. I jak dotychczas wszyscy łódzcy ogrodnicy skarżyli się na brak konewek w sklepach.

Teraz kłopot ten już się skończy. Bowiem sklep przy ul. Piotrkowskiej 150 oraz sklepy MHD otrzymały większą ilość dużych, 8-litrowych konewek. (z)

Z przygotowań do Festiwalu w Bukareszcie
Najlepsze zespoły staną do eliminacji już w sobotę

W dniach 13 i 14 czerwca odbędą się w Łodzi wojewódzkie eliminacje zespołów artystycznych. W pierwszym dniu eliminacji na scenie Teatru Nowego wystąpią zespoły taneczne, a wśród nich znany zespół pieśni i tańca ziemi łowickiej przy ZZK-Łowicz oraz zespół ze Zduńskowolskich Zakładów Przemysłu Pończoszniczego.

W drugim dniu eliminacji w sali Filharmonii Łódzkiej wystąpią zespoły chóralne i orkiestry.

Najlepsze zespoły wyjadą na eliminacje centralne, które odbędą się we Wrocławiu w początkach lipca, a następnie zwycięzcy tych eliminacji udadzą się na Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów do Bukaresztu. (g)

KRONIKA DNIA

W dniu 12 czerwca, o godz. 9.30, w lokalu Wszechnicy Radiowej w Łodzi, ul. Próchnika 31 odbędzie się odprawa konsultantów społecznych, którzy prowadzą koła Wszechnicy zarówno przedmiotowe jak i studiujące materiały XIX Zjazdu KPZR. W naradzie powinni wziąć udział również kierownicy i opiekunowie kół.

„Zaczęło się nad morzem" (66)



A tymczasem w Łodzi... Janka bawiąca w Szpindlerowym Młynie nawet nie przypuszcza, jakie w jej fabryce zaszły zmiany. Wprawdzie odjeżdżając, zauważyła, że Stefa nie jest już tą dawną, krnąbrną, leniwą i goniącą tylko za tańcem dziewczyną...



...Ale żeby Stefa aż tak się zmieniła? A jednak. Praca w kolektywie wiele może! Czy więc zdziwicie się, że dzisiaj koleżanki składają Stefie gratulacje za jej naprawdę dobre wyniki? Na pewno nie. Nie zdziwi się też chyba i Janka — ucieszy się serdecznie...



Bo też Stefa zupełnie sobie zasłużyła na ogólną sympatię. Potrafiła przezwyciężyć w sobie dawne wady i dzisiaj pracy swej oddaje się z niebywałym zapałem. Dowód? Chyba długo nie będzie cię go szukali. Proporczyk przodownika mówi za siebie...

Krygier i Krzysik wśród 16 najlepszych rakietek polskich

Na podstawie wyników uzyskanych w pierwszym półroczu, sekcja tenisa stołowego GKKF ustaliła listę 16 najlepszych zawodników w Polsce.

Na pierwszym miejscu figurują na tej liście mistrz i wicemistrz Polski Arbach i Roslan, a dalej: 3) Rogowicz, 4) Otremba, 5) Gaj, 6) Krygier, 7) Patyński, 8) Kawczyk, 9) Dembowski, 10) Caliński, 11) Piechaczek, 12) Dobosz, 13) Gayer, 14) Krzysik, 15) Kusiński, 16) Mamczarczyk.

A więc dwaj najlepsi zawodnicy łódzcy Krygier i Krzysik zostali sklasyfikowani dopiero na 6 i 14 miejscu.

RADIO

PIĄTEK, 12 CZERWCA

14.10 Dla klasy I i II — audycja słowno-muzyczna „Kolorowe listy". 14.30 Dla klas V — VII — audycja „Nasza ostatnia zagadka muzyczna" z cyklu: „Co powinniśmy wiedzieć o muzyce". 15.10 „Zające" — opowiadanie Z. Niedźwieckiego. 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I. — 44 wykład z cyklu: „Historia Polski", „Polska w latach okupacji". 16.20 Program lokalny. 18.30 „Droga mleczna obraca się" — pogadanka dr J. Gadomskiego. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Charlie Man" — odcinek opowiadania Gorkiego. 20.20 Utwory kompozytorów czechosłowackich. 21.36 Muzyka taneczna. 22.00 „Uśmiech Mao Tse-tunga" — opowiadanie. 22.50 Muzyka taneczna. 23.20 Romantyczna muzyka kameralna.

TEATRY

Nowy — „Opowieść o Turcji" — 19
Im. Jaracza — „Wesołe kumoszki z Windsoru" — 19
Powszechny — „Dożywocie" — 19
Mały — nieczynny
Muzyczny — „Kraina uśmiechu" — 19.15
Arlekin — „Aladyn 1001" — 17
Studio (PWSA) Przejazd 34 — „Mieszczanie" — 19

KINA

BAŁTYK — Pan Fabre — 15, 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświat. — 17, 18, 19, 20. Program dla najmłodszych: 16
1 MAJA — O 6 wieczorem po wojnie — 18, 20. Program dla dzieci — 16.30
MŁODA GWARDIA — Program filmów dokumentalnych — 16, 17, 18, 19, 20
MUZA — Cesarski piekarz I ser. — 18, 20
PIONIER — Strefa zachodnia — 17, 19
POLONIA — My urwisy — 16, 18, 20
PRZEDWIOŚNIE — Żołnierz zwycięstwa I ser. — 18, 20. Program dla dzieci — 16
REKORD — Aktorka — 18, 20
ROMA — Nędznicy II ser. — 18, 20. Program dla dzieci — 16.30
SOJUSZ — Kurhan Małachowski — 18.30
ŚWIT — Express Moskwa — Ocean Spokojny — 18, 20
STYLOWY — nieczynne z powodu remontu
TATRY — Na kalkuckim bruku — 16, 18, 20
WISŁA — Człowiek bez jutra — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Obrońca życia — 16, 18, 20
WOLNOŚĆ — Wielka przygoda — 16.30, 18.30, 20.30
ZACHĘTA — Żołnierz zwycięstwa II ser. — 18, 20. Program dla dzieci — 16
DWORCOWE — Nauka i technika 16-50, U brzegów Teleckiego Jeziora, Mistrzowie szybkich wytopów, PKF 22-53 — 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Limanowskiego 1, Piotrkowska 193, Piotrkowska 25, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Narutowicza 42, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś od godz. 8 do 20 dyżuruje szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5, od godz. 20 do 8 szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

Mistrzostwa Europy



Fragment spotkania reprezentacyjnego zespołu ZSRR z reprezentacją Belgii, które zakończyło się bezapelacyjnym zwycięstwem koszykarzy radzieckich. Fot. — CAF

* * *

Reprezentacja ZSRR w koszykówce mężczyzn, która zdobyła ostatnio na turnieju w Moskwie tytuł mistrza Europy, **była jedynym zespołem, który nie poniósł porażki w mistrzostwach.**

Drużyna radziecka zdobyła najwięcej punktów — 685 i najmniej straciła — 364. Najcelniejszymi strzelcami w zespole radzieckim byli Korkija i Silinsz, którzy zdobyli dla swojej drużyny po ponad 100 punktów.

Za te sukcesy koszykarzom radzieckim nadano wysokie odznaczenia. **Petkiawiczus, Silinsz, Moisiejew i Własow otrzymali tytuły „zasłużonego mistrza sportu".** To odznaczenie otrzymali już poprzednio pozostali członkowie drużyny reprezentacyjnej: Korkija, Koniew, Butautas, Kullam i Lagunawiczus. **Dwaj najmłodsi reprezentanci: Alaczaczian, Lauretenas otrzymali tytuły „mistrza sportu".**

Trzeba zmienić normy i płace

Wezwanie sportowców Łódzkiej Fabryki Maszyn

Wśród sportowców łódzkich rośnie uświadomienie polityczne. Widzimy ich coraz częściej wśród załóg robotniczych, domagających się rewizji dotychczasowych norm.

Na wezwanie rzucone przez brygady robotniczo-sportowe Zakładów Wytwórczych Wyrobów Bakelitowych odpowiedzieli członkowie Koła Sportowego ZS Stal przy Łódzkiej Fabryce Maszyn: *Jerzy Cubała, Waldemar Kowalski, Czesław Goździk, Edmund Kłos i Wiesław Ratajczyk.*

Stwierdzają oni, że po przeanalizowaniu dotychczasowych norm pracy doszli do przekonania, że są one przestarzałe i nieżyciowe i dlatego zwrócili się do kierownictwa o zmianę stanu rzeczy. Jako sportowcy, rozumieją, że normy nieaktualne opóźniają budowę socjalizmu w Polsce Ludowej.

IV Festiwal Młodzieży godnie powitają

sportowcy najmłodszego zrzeszenia — ZS Zryw

RADA Okręgowa Zrzeszenia Sportowego Szkolnictwa Zawodowego „Zryw" w Łodzi organizuje pod hasłem przygotowań do III Światowego Kongresu Młodzieży oraz IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie szereg imprez sportowych.

Są to na szeroką skalę zakrojone mistrzostwa okręgu w kilku dyscyplinach sportu. Okręgowe mistrzostwa bokserskie odbyły się już w Łowiczu gromadząc pokaźną liczbę — ponad 60 zawodników.

W nadchodzącą sobotę organizuje się mistrzostwa lekkoatletyczne w Łodzi, w sobotę i niedzielę siatkówki i koszykówki w Piotrkowie Tryb. oraz kajakowe w Tomaszowie Maz. Piłkarze (cztery najlepsze drużyny w okręgu) rozegrają 20 i 21 czerwca br. turniej w Kutnie i wreszcie pływacy spotkają się 21 czerwca na mistrzostwach pływackich w Łodzi.

Program jak na zrzeszenie, które niedawno powstało, bardzo bogaty i świadczy o prężności i szerokich możliwościach organizacyjnych tego najmłodszego ze zrzeszeń.

Powracając do omówienia imprez najbliższych trzeba zaznaczyć, że mistrzostwa lekkoatletyczne odbędą się 13 czerwca w Łodzi na stadionie ZS „Włókniarz" przy ul. Kilińskiego o godz. 10. Wezmą w nich udział najlepsi zawodnicy z wydzielonych 8 rejonów w okręgu. Program zawodów jest bardzo bogaty i dostarczy publiczności wiele emocji. Wstęp bezpłatny.

W mistrzostwach siatkówki i koszykówki w Piotrkowie Tryb. spotkają się zwycięzcy 4 podokręgów i rozegrają walkę o tytuł najlepszego zespołu okręgu.

Mistrzostwa kajakowe w Tomaszowie Maz. zgromadzą zwolenników tego sportu, którzy na Pilicy zmierzą swe siły z kolegami znad Warty, Prosny i innych szlaków wodnych.

Wszystkie te imprezy są wkładem młodzieży szkolnictwa zawodowego do budowy nowego radosnego życia w wyzwolonej ojczyźnie. Młode pokolenie Polski Ludowej pod przewodnictwem Związku Młodzieży Polskiej wita Kongres i Festiwal wzmożeniem pracy dla kraju, lepszymi wynikami w nauce i w sporcie.

Jerzy Bek obronił tytuł mistrza Łodzi

Wczoraj na torze helenowskim startowało 27 kolarzy o mistrzostwo Łodzi.

Obrońca tytułu mistrzowskiego — Jerzy Bek — jeszcze raz udowodnił swą wysoką klasę i dobrą formę, zwyciężając w wyścigu finałowym.

Groźnymi rywalami Beka okazali się dwaj gwardziści — Jankowski i Marchwiński, którzy mieli niewiele gorsze czasy na mecie.

Jerzy Bek (Włókniarz) 200 m ze startu lotnego pokrył w czasie 12,8 sek.

Drugim w walce finałowej był Marchwiński. Trzecie miejsce zajął Jankowski.

Na dalszych miejscach uplasowali się Szostek przed Pijanowskim.

Na froncie łódzkiej kl. A

Szlak zwycięstw piłkarzy GWKS

Spotkania pierwszej kolejki mistrzostw piłkarskich łódzkiej klasy A można uważać za skończone. Pozostało jeszcze kilka zaległych meczów, ale wyniki ich nie będą miały większego znaczenia dla kolejności drużyn w tabeli. Tylko GWKS ma duże szanse na zdystansowanie Spójni i wysunięcie się na czoło tabeli. Drużyna GWKS jest jedyną, która w dotychczasowych meczach nie utraciła ani jednego punktu. Oto tabela:

1. Spójnia	10	17	32: 8
2. GWKS	8	16	39: 7
3. Włókniarz	9	16	41:10
4. KS 9 Maja	10	15	28: 6
5. Ogniwo	9	12	32:15
6. Budowlani	8	8	20:24
7. Kolejarz	10	8	22:26
8. Widzew	9	8	16:25
9. Gwardia	9	6	15:37
10. KS Armii Ludowej	10	2	12:47
11. KS Marchlewskiego	10	2	5:28
12. Cetebe	10	2	4:33

W najbliższą niedzielę rozpocznie się seria spotkań rewanżowych. Grają: Kolejarz — Gwardia, KS 9 Maja — Budowlani, KS Armii Ludowej — Cetebe, Widzew — Ogniwo. Mecz GWKS — Włókniarz odbędzie się w sobotę, 13 bm.

Większość walk zapaśniczych w turnieju II Spartakiady ZS Gwardia kończyła się bardzo szybko. Przeważnie odnoszono zwycięstwa przez położenie przeciwnika na łopatki.
Na zdjęciu: krytyczny moment walki. Jeszcze mały wysiłek i przeciwnik zostanie „rozłożony" na obie łopatki.



List do redakcji

Co na to WKKF i Rada Woj. LZS?

W związku z notatką zamieszczoną w Waszym piśmie w dniu 7.VI. br. Rada Ludowego Zespołu Sportowego w Różycy wyjaśnia co następuje:

Słuszne jest wystąpienie naszych sympatyków w obronie interesów LZS Różyca, tak bogatego w tradycje zarówno sportowe jak i polityczno - wychowawcze.

Faktem jest, że nasze boisko buduje się blisko 5 lat, że nie pomaga, mało — nie interesuje się tym nasze Zrzeszenie, że czynniki gminne i powiatowe obiecują i obiecują...

Ale niesłuszne jest przypisywanie Radzie Woj. LZS tego, że nie przydziela kredytów.

Sprawy finansowe załatwia WKKF, który przydzielił nam fundusze na niwelację boiska, jednak przydział tych funduszy jest mocno problematyczny, gdyż od dnia rozpoczęcia robót, tj. od 25.IV. br., żadnych pieniędzy nie otrzymaliśmy, mimo że przedstawiciele WKKF w osobach sekretarza Łuczaka i insp. inwestycji Płoszaja stwierdzili, że zrobiono już wiele, ale że jeszcze więcej pozostało do zrobienia.

W pierwszych dniach maja kierownictwo robót otrzymało od WKKF zlecenie angażowania ludzi do prac przy budowie boiska i nie widząc innych możliwości opłacenia zatrudnionych ludzi, musiało pożyczyć pieniądze na ten cel. Ponieważ pieniędzy dalej nie ma, roboty zostały przerwane, krowy się pasą na placu, a LZS Różyca jest nadal bez boiska i rozgrywa mecze na wyjazdach.

Podobnie wygląda sprawa odnośnie GRN w Gałkowie, która obiecywała solennie pomoc, a od której prócz ...pisemka nic więcej nie otrzymaliśmy.

Ze sportowym pozdrowieniem
Rada
Ludowego Zespołu Sportowego
w Różycy k-Koluszek
pow. Brzeziny

Dookoła Warmii i Mazur

Kolarze już nadsyłają zgłoszenia do wyścigu

Drugi ogólnopolski wyścig kolarski dookoła Warmii i Mazur wywołał wielkie zainteresowanie kolarzy całego kraju.

Organizatorzy wyścigu otrzymują już pierwsze zgłoszenia drużyn. Zgłosiły się zespoły: Budowlanych, Górnika, Spójni i Kolejarza.

Gwardia i CWKS wystawią prawdopodobnie po trzy zespoły. W drużynie CWKS, która zwyciężyła w r. ub., pojadą m. in. Królak, Drążkowski, Wójcik, Waliszewski i Więckowski.

Społeczeństwo woj. olsztyńskiego przygotowuje się do jak najlepszego przyjęcia kolarzy.

Realizując hasło „Pracą, nauką i sportem witamy IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie" — młodzież ZMP-owska przystąpiła do współzawodnictwa w masowej organizacji imprez sportowych w okresie wyścigu. Specjalne ekipy kół sportowych z miast wyjadą do gmin i gromad położonych na trasie i przed przejazdem kolarzy rozegrają tam propagandowe zawody sportowe.



94)

Niebieskie turkusiki oczu świeciły pod pokratkowanym zmarszczkami czołem i strzępiastymi, pożółkłymi od tytoniu wiechciami brwi. Poprawiał wyskubanego wąsa, a na jego blade, sinawe, opuszczone w kącikach wargi raz po raz wymykała się jakaś melodia.

Odbił na zegarze swoją kartę i poszedł do szatni przebrać się w kombinezon. Drelich był zbyt obszerny i Kaczor przepasywał go zwykle kawałkiem izolowanego kabla. Zajrzał jeszcze do biur, do kantorów, pogadał z tym i owym, nie mogąc nigdzie znaleźć mistrza. Kochany zjawił się dopiero koło ósmej. Był przedtem u inżyniera Glogera.

W hali panowało już codzienne piekło. Niterzy grzmieli przy jakimś kawałku dziobnicy. Pod ścianami wyły ogromne wiertarki, dziurkujące jak ser szwajcarski całe pakiety kształtowników, węzłówek i wręgów. Główna przestrzeń hali zastawiona była kratami poszczególnych sekcji dna podwójnego. To była w tej chwili podstawowa robota. Mrok rozrywały to tu, to tam białe i fioletowe ognie spawaczy. W oślepiającym ich blasku majaczyły przez chwilę czarne sylwetki ludzkie, z głowami osłoniętymi metalową maską. W prostokątnych wziernikach masek gwiazdy łuku elektrycznego stawały się jeszcze bardziej fioletowe. Z kabiny suwnicy, cicho przetaczającej się nad głowami wyglądała Janka, machając przyjaźnie ręką Kaczorowi na przywitanie. Stary nie widział jej, zajęty mistrzem.

— Ach, kochany Kochany! — wołał — gdzie wy się podziewacie! Mam, mam sposób na spawanie przestrzenne bez używania suwnic!

— Co wy mówicie? — dziwił się Kochany.

— Po prostu — sapał Kaczor — trzeba się było wcześniej puknąć — pokazał palcem czoło. — Spawacza...

— Co spawacza... — pytał niecierpliwie Kochany.

— Spawacza podnosić zamiast sekcji. Spawacz mniej waży. Widzicie — ciągnął go do kantoru. Rozwinął przed nim ćwiartkę papieru z wyrysowanym planem jakiejś windy.

Zasiedli przy stole, Kochany pochylił się nad rysunkiem w zaaferowaniu dłubiąc w nosie. Kaczor stał nad nim promieniejący. Zamaszystym ruchem muskał wąsy, jakby miał zamiar prosić mistrza do tańca.

— O, widzicie, to rodzaj windy a raczej stołka bosmańskiego. Tu, patrzcie — jest rysunek całości. A tutaj, o-o... sposób zawieszania i widok profilu. Wszystko razem bardzo proste. Na tym jeden człowiek będzie mógł spawać i czołowe, i pachwinowe równie dobrze. Widzicie, sekcja może stać cały czas w jednej pozycji!

Kochany dukał, dukał plan na wszystkie strony.

— Hm... bo ja wiem! Zdaje mi się, że tego, eee....

Nie umiał jakoś przejąć się pomysłem Kaczora. Nie miał jednak nic przeciwko temu, ażeby sposób ten wypróbować. Rzecz była pilna, umówili się więc, że Kochany porozumie się z Glogerem, a Kaczor pobiegnie do inżyniera Gajdzika w Komitecie Usprawnień i zgłosi mu swój projekt. Z tym się rozstali. Stary poleciał do Komitetu, jakby go ziemia pod stopami parzyła.

Trzeba było przejść przez spory odcinek terenu. Mijając poszczególne budynki raz po raz napotykał ludzi kręcących się po placach i wąskich betonowych ulicach. Technicy przynosili rysunki, majstrowie kursowali między biurami a poszczególnymi obiektami, porozrzucanymi na wielkiej przestrzeni. Markierzy nosili szablony z traserni, platformy przewoziły materiał i półfabrykaty z magazynów.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 165-56. — Dział Miejski: 244-73, 137-42. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 96, tel. 111-59 i 114-75. — Wydawca: RSW „Prasa". Prenumerata miesięczna zł 6,—, kwartalna zł 15,—, półroczna zł 30,— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 10 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 g. D-4-23189